Hodak/2K, Inny Świat

Jestem jakiś kąśliwy dla innych, gdy czuję presję
wiem nie zbuduje nigdy tym windy na 1. miejsce
życie serwuje dramat mi zimny niczym powietrze
w klimatyzowanych barach mi przyszło przywitać sierpień
w ogóle starać mi się nie chce
w momencie gdy wygrana najchętniej rzuci się w ręce
coś nie zadziała chcę zerkać zaraz w butelkę
znów w kuluarach bezpiecznie z dala jak Kepler
ja znam już dobrze tę pętle
na karuzeli emocji spojrzenie mam obojętne
wciąż dokuczają mi brednie
świat podziwiam jak za mgłą, jakbym stale żył we śnie

gdyby mój strach gdzieś zniknął
gdyby mój lęk odrobię zbladł
gdyby mój stres zrobił pit-stop to
byłby inny świat
gdyby mój strach gdzieś zniknął
gdyby mój lęk odrobię zbladł
gdyby mój stres zrobił pit-stop to
byłby inny świat
inny świat
inny świat
inny świat
inny świat

(ej) i dalej się kręcę w kółko
miałem to robić Midas, a dotykam jak suchy pędzel płótno
wokół tu każdy wygrywa, się noga podwinie, znów będzie pusto
myślałem, że to niepewny grunt, a wdepnąłem w gęste
trochę to śmieszne
chciałbym uwierzyć dziś w lepsze jutro
nim się obejrzę to będzie za późno, zegar przebiegnie północ
może przebudzę się ze snu wreszcie, łuki tu nieźle utknął
oby nie lewą nogą, no bo może być wiecznie trudno

gdyby mój strach gdzieś zniknął
gdyby mój lęk odrobię zbladł
gdyby mój stres zrobił pit-stop to
byłby inny świat
gdyby mój strach gdzieś zniknął
gdyby mój lęk odrobię zbladł
gdyby mój stres zrobił pit-stop to
byłby inny świat
inny świat
inny świat
inny świat
inny świat